

Norweski sposób na bezpieczną jazdę tirem

Utworzono: poniedziałek, 05, grudzień 2016 10:19



Każdego dnia ponad 3 tys. tirów przekracza granice Norwegii. Co trzeci kierowca jest obcokrajowcem, wielu z nich przybywa z Europy Wschodniej. Surowe warunki panujące na norweskich drogach powodują, że ryzyko wypadku z udziałem zagranicznego kierowcy statystycznie wzrasta aż 3-krotnie. Co zrobili Norwegowie, by ich apele o bezpieczeństwo poskutkowały?

Warunki na norweskich drogach często są trudniejsze od tych, do jakich przyzwyczajeni są zagraniczni kierowcy. Do tego dochodzi wiele szczególnych przepisów, np. dotyczących rodzaju opon i stosowania łańcuchów śniegowych dla samochodów ciężarowych. Do tej pory jednak norweskim władzom trudno było nawiązać dialog z kierowcami. - Dlatego zadaliśmy sobie pytanie: kogo posłuchają? - mówi Ingrid Finboe Svendsen, dyrektor Państwowej Inspekcji Pracy, jednego z uczestników kampanii. - Odpowiedź była oczywista: mamy!

W celu podniesienia świadomości wśród zagranicznych kierowców i ich pracodawców na temat przepisów i warunków jazdy w Norwegii, opracowano kampanię pt. "Mamma presenterer" ("Mama przedstawia"). Krótki filmik umieszczony na [stronie kampanii](#) cieszy się wielką popularnością - w krótkim czasie osiągnął ponad 2 miliony wyświetleń.

Do udziału w nim twórcy zaprosili Annę Gorzynik, mieszkankę Krosna, a prywatnie mamę 33-letniego Łukasza - kierowcy ciężarówki. Mama wraz z synem przemierzała tirem norweskie szlaki. Władze wierzą, że udział matki pięciorga dzieci pomoże sprawić, aby warunki pracy i jazdy w Norwegii były bezpieczniejsze dla zagranicznych kierowców. Nie dotyczy to tylko bezpieczeństwa, ale również świadomości praw kierowców. - Ważne by pokazać zagranicznym kierowcom, że mogą zaufać tutejszym władzom - podkreśla Finboe Svendsen.

Źródło informacji: you'll sp. z o.o.